

Stanisław Ciesielski

"Ziemie Zachodnie i Północne Polski w okresie stalinowskim", pod red. Czesława Osękowskiego, Zielona Góra 1999 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 274-277

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

złotego wieku, niewiele wspólnego mającą z rzeczywistością, autorka komentuje jako nawiązanie do „koncepcji pogranicza”, z wielokulturowością jako znamiennej cechą. Prosi się aż jednak przynajmniej o zauważenie analogicznych wizji, upowszechnianych na obszarze np. Śląska, a także Kaszubszczyzny. Zbieżności są po prostu uderzające.

Brak poszukiwań szerszych punktów odniesienia jest najpoważniejszym zarzutem, jaki można postawić pracy. Osobiście miałbym też autorce za złe sięganie do terminu „wypędzeni”: warto wiedzieć, że w historiografii polskiej nie używa się go dla określenia przymusowych wysiedleń ludności polskiej z ziem przyłączonych podczas wojny do Rzeszy, nie mówiąc o exodusie Polaków z dawnych Kresów wschodnich. Różnego rodzaju wątpliwości, jakie pojawiają się podczas lektury, jak i ewidentne usterki mogą się wszakże tłumaczyć zarówno świadomością, że temat jest gorący, jak i tym, że książka jest właściwie pierwszym przeoraniem pola. Czego by sobie należało życzyć, to kontynuowania tego typu badań.

Krzysztof Kawalec

***Ziemie Zachodnie i Północne Polski w okresie stalinowskim*, pod red. Czesława Osękowskiego, Zielona Góra 1999, ss. 254.**

Omawiana książka stanowi dorobek konferencji naukowej odbytej w Zielonej Górze w maju 1998 r., co oznacza, że należy na nią patrzeć nie tylko jako na przedsięwzięcie wydawnicze, ale i owoc dyskusji.

W tomie pomieszczono dwadzieścia trzy referaty poprzedzone wstępem redaktora, szkoda że tak zdawkowym, jeśli wziąć pod uwagę kompetencję merytoryczną Czesława Osękowskiego właśnie w zakresie tej tematyki. Przynajmniej część referatów wiąże się ze sobą, tworząc swego rodzaju bloki tematyczne. W obrębie tematyki społeczno-ekonomicznej lokują się rozważania Stanisława Senfta o postawach wielkoprzemysłowej klasy robotniczej na Opolszczyźnie, Marka Ordyłowskiego o kolektywizacji wsi dolnośląskiej oraz Andrzeja Toczewskiego o migracjach na obszarze Polski zachodniej i północnej. O problemach polityki wyznaniowej traktują teksty Krzysztofa Kowalczyka o ruchu tzw. księży — patriotów w Szczecińskim i Igora Hałagidy o Kościele greckokatolickim na ziemiach zachodnich i północnych. Najwięcej miejsca zajęła w tomie problematyka narodowościowa. Zagadnienia te w odniesieniu do Warmii i Mazur omówił Andrzej Sakson, Roman Drozd przedstawił politykę władz państwowych wobec ludności ukraińskiej, Bernadetta Nitschke poddała analizie położenie Niemców na Dolnym Śląsku, Tomasz Jaworski podjął problem ludności żydowskiej, a Janusz Mieczkowski przedstawił przyczynek do dziejów Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów. Z zagadnieniami tymi wiąże się tematyka referatów Michała Lisa o losach lokalnych przywódców polskich na Opolszczyźnie oraz Zenona Romanowa o „paszportyzacji” ludności rodzimej w latach 1951—1953, a poniekąd także tekst Stanisława Jankowiaka o akcji łączenia rodzin między Polską a RFN. W charakterze chyba tekstów wprowadzających zamieszczono referaty Krystyny Kersten pt. *Od wyzwolenia do stalinizmu* i Hieronima Szczegóły o polityce PZPR wobec ziem zachodnich

i północnych w latach 1949—1956. Ponadto w tomie znalazły się teksty: Kazimierza Kozłowskiego o przemianach 1956 r., Czesława Osełkowskiego o pograniczu polsko-niemieckim, Piotra Madajczyka o obozach pracy na ziemiach zachodnich i północnych, Ryszarda Tomkiewicza o olsztyńskiej delegaturze Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, Teresy Sulei o wrocławskim ośrodku życia naukowego, Roberta Skobelskiego o propagandzie planu sześcioletniego w Polsce zachodniej i północnej i Bartłomieja Kozery o polskiej powieści katolickiej wobec socrealizmu.

Bogactwo referatów i waga podjętych w nich zagadnień nie mogą przesłonić pewnych niedomogów. Znajdują one odzwierciedlenie już choćby w niezborności ram chronologicznych poszczególnych wystąpień. W niektórych wypadkach oczywiście wynika to ze specyfiki omawianych zagadnień, ale w innych nie znajduje takiego uzasadnienia. Nie wiadomo bowiem dlaczego, analiza postaw robotników wielkoprzemysłowych kończy się na roku 1953, tak jak nie jest przekonujące prezentowanie polityki wobec ludności ukraińskiej w granicach chronologicznych 1952—1959. W oczywisty sposób ramy „okresu stalinowskiego” przekraczają też inni autorzy sięgający po rok 1959 (B. Nitschke, S. Jankowiak), podczas gdy merytorycznie jest to cezura nieostra, także z punktu widzenia ich rozważań.

Sprawą zasadniczą dla wagi dorobku tego rodzaju przedsięwzięć jest nie tylko kwestia udzielenia odpowiedzi na takie czy inne pytania kryjące się w temacie, ale także zdolność do podsumowania dotychczasowego stanu badań z jednej strony, a wskazanie nowych kierunków poszukiwań i postawienie nowych pytań ze strony drugiej. By efektywnie móc realizować takie zadania, należy jednak w miarę jasno zdefiniować przedmiot dyskusji i zakreślić jej ramy. W interesującym nas tu zakresie chodzi przede wszystkim o chronologiczny i rzeczowy zakres pojęcia „stalinizm” odniesionego do warunków polskich oraz o specyfikę i oryginalność zjawiska stalinizmu na polskich ziemiach zachodnich i północnych.

Z zakresu rozważań prowadzonych w poszczególnych tekstach wnosić należy, iż uczestnicy konferencji w większości (ale — jak wskazano już wyżej — nie wszyscy) przyjęli rozpowszechnione wśród polskich historyków stanowisko, iż stalinizm w Polsce przypadał na okres 1948(1949)—1955(1956). Wydaje się to założeniem co najmniej problematycznym, wymagającym szerszego przedyskutowania, a nade wszystko ustalenia kryteriów, wedle których taki podokres dziejów powojennych naszego kraju byłby wyodrębniony. Tego rodzaju konferencje, jak zielonogórska, powinny być dobrą do tego okazją i żałować należy, iż do zagadnienia tego w omawianej publikacji nie ma żadnego odniesienia. Czy stalinizm to okres w dziejach Polski, czy może zjawisko (zespół zjawisk) występujących w różnych okresach, choć bez wątplenia ze zmiennym nasileniem? Oczywiście — można wskazać takie elementy tego zjawiska, które nie występowały w latach 1944—1948, bądź pojawiały się w skali niewspółmiernej do tego, co nastąpiło w następnym siedmioleciu. Czy jednak pozwala to używać terminu „stalinizm” tylko w odniesieniu do tego ostatniego okresu? Na tego rodzaju pytania w omawianych tekstach nie ma odpowiedzi, przynajmniej wprost. Wypowiadający się na poszczególne tematy zdają się uważać, że

definicja stalinizmu — także w Polsce — jest sprawą bądź oczywistą, bądź nie wymagającą wyjaśnień, a referowane zagadnienia w całości lub przynajmniej w zasadniczym stopniu mieszczą się w ramach tego zjawiska. Tymczasem nie jest to bynajmniej takie oczywiste, a niekiedy pozostaje wprost problematyczne.

Bez wątpienia brak próby zdefiniowania pojęcia „stalinizm” utrudnia analizę innego zagadnienia, również o podstawowym znaczeniu, tj. kwestii zasadności rozpatrywania stalinizmu w odniesieniu tylko do części Polski, wprawdzie z wielu powodów odmiennej od pozostałych ziem państwa, ale czy właśnie pod tymi względami, które korespondują z treścią pojęcia „stalinizm”? W tym zakresie w tekstach prezentowanych w tomie znaleźć już można jednak pewne refleksje. Najwyraźniej ujął je w swym studium Andrzej Sakson, pisząc: „Stalinizm na Warmii i Mazurach przybierał szczególnie »czysty« charakter, gdyż decyzje polityczne i administracyjne różnych szczebli władzy nie były krępowane tradycjami polskiej państwowości. Przedmiotem polityki były zdeintegrowane społeczności lokalne, które nie dysponując siłą długoletniej tradycji, poczuciem solidarności i więzi wewnętrznych — jak to miało miejsce na innych, dawnych obszarach kraju — były bezbronne, narażone na instrumentalizację i różnego rodzaju manipulację” (s. 171). Jakkolwiek dotyka tylko jednego z możliwych aspektów problemu, jest to stwierdzenie ważne. Tyle tylko, że nie znajduje pokrycia w ujęciach porównawczych. Tylko w nielicznych referatach wygłoszonych na sesji zielonogórskiej podjęto próby porównania zjawisk na ziemiach zachodnich i północnych z odpowiednikami zachodzącymi na ziemiach dawnych czy też osadzono omawiane procesy w kontekście ogólnopolskim. To jeden z podstawowych, jeśli w ogóle nie największy mankament omawianej publikacji. Nie jest bowiem w wielu wypadkach jasne, czy mamy do czynienia jedynie z kolejnymi egzemplifikacjami zjawisk o zasięgu ogólnopolskim, obserwowanych tylko w skali regionu, ale właściwych stalinizmowi jako zjawisku uniwersalnemu, czy z faktami i procesami specyficznymi, decydującymi o swoistości stalinizmu na tym obszarze.

Wśród dwudziestu trzech zamieszczonych w tomie referatów znajdują się teksty o zróżnicowanej wartości, co zresztą w materiałach pokonferencyjnych jest swego rodzaju regułą. Większość w znaczący sposób wzbogaca wiedzę historyczną o procesach zachodzących na ziemiach północnych i zachodnich w omawianym okresie. Oryginalnością ujęć, odkrywczością prezentowanej faktografii bądź nowością wykorzystanych materiałów źródłowych zwracają uwagę przede wszystkim referaty Marka Ordyłowskiego, Piotra Madajczyka, Teresy Sulei, Igora Hałagidy, Zenona Romanowa.

Część tekstów oparta jest na już wcześniej znanych większych rozprawach, bądź wręcz stanowi ich fragmenty, o czym niektórzy autorzy lojalnie poinformowali, a co inni skrupulatnie przemilczeli, nie podając nawet swoich prac w przypisach. Nie kwestionując wagi zawartych w tych referatach ustaleń faktograficznych i wątków eksplanacyjnych, można wszakże poddać w wątpliwość sens powielania już raz wprowadzonych do obiegu twierdzeń. Całkowitym nieporozumieniem jest natomiast zamieszczenie w tym tomie referatu Bartłomieja Kozery o polskiej powieści katolickiej, bowiem nie mieści się on tematycznie (pomijając jego poziom merytoryczny) w profilu publikacji. Bez

straty dla obrazu całości można także pominąć ogólnikowy, obracający się w kręgu powszechnie znanych faktów, tekst Hieronima Szczegóły.

Niezależnie od wartości pojedynczych referatów istotne znaczenie ma ich zestawienie, organizatorzy konferencji i redaktor wydawnictwa pragnęli bowiem zapewne uzyskać jakiś obraz całokształtu dziejów regionu w interesującym ich okresie. Niestety, pod tym względem wartość tomu jako całości jest znacznie mniejsza niż pojedynczych tekstów składających się na jego zawartość. Wynika to z niespójności zgromadzonych referatów. Jeśli wziąć pod uwagę miejsce poświęcone w omawianym tomie problemom narodowościowym, te właśnie zagadnienia wypadałoby uznać za szczególnie doniosłe, jeśli nie konstytutywne dla oblicza ziem zachodnich i północnych w rozpatrywanym okresie. Wolno wątpić czy — mimo całej ostrości, dramatyzmu i złożoności — te akurat problemy wówczas i w perspektywie kolejnych dziesięcioleci uznać należy za najistotniejsze. Nawet jednak w odniesieniu do nich nie zdołano ogarnąć całego obszaru ziem zachodnich i północnych i wszystkich mniejszości: o Niemcach mowa jest tylko w odniesieniu do Dolnego Śląska, o Ukraińcach fragmentarycznie (w sensie rzeczowym i chronologicznym). W odniesieniu do stosunków państwo (władze) — Kościół ograniczono się do — drugoplanowego w końcu — ruchu tzw. księży-patriotów, a i to jedynie w województwie szczecińskim. Podobnie rzecz się ma z innymi zagadnieniami. Zdumiewać natomiast musi brak w tym tomie próby bilansu procesów ekonomicznych zachodzących wówczas na ziemiach zachodnich i północnych. Wbrew pozorom nie jest to wcale kompleks zagadnień zadowalająco rozpoznanych naukowo, za to obciążony wieloma mitami.

Mimo wskazanych mankamentów *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w okresie stalinowskim* to tom godny uwagi, przynoszący sporo ważnych ustaleń, wskazujący przy tym i możliwości dalszych badań, i ich potrzebę. Byłoby dobrze, gdyby wspomniana konferencja zielonogórska, której tom ów jest plonem, miała swój ciąg dalszy.

Stanisław Ciesielski